

Ryszard Moń

Sprawozdanie z czwartej sesji Konwersatorium Filozoficznego ATK

Studia Philosophiae Christianae 33/2, 177-180

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Analiza idei wolności pokazuje natomiast, że „wolność od czegoś” i „wolność do czegoś” nie należy pojmować jako dwóch składowych pojęcia „wolność”, lecz że wskazują one na dwie relacje, które konstytuują wolność. Są to relacje niezależności i otwarcia. Stąd mowa o relacjonalnym charakterze wolności.

Na relacjonalny charakter wolności zwraca uwagę m.in. Roman Ingarden w swych „Wykładach z etyki”.

Z racji tego, że relacja istnieje pomiędzy jakimiś dwoma rzeczami i od nich zależy, konsekwencją uznania relacjonalnego charakteru wolności jest stwierdzenie konstytuowania wolności przez trzy krańce obu relacji, które to krańce same wolnością nie są:

1. to, co jest niezależne i otwarte, czyli podmiot wolności;
2. to, od czego podmiot wolności jest niezależny lub zależny, czyli czynniki niezależniające;
3. to, na podmiot wolności jest otwarty, czyli przedmiot wolności.

Na tym zakończono kolejne posiedzenie Konwersatorium Filozoficznego młodzieńców pracowników naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK w Warszawie w roku akad. 1996/97.

RYSZARD MOŃ

SPRAWOZDANIE Z CZWARTEJ SESJI KONWERSATORIUM FILOZOFICZNEGO ATK

W dniu 11. III. 1997 roku w gmachu ATK, przy ul. Raclawickiej 14, odbyło się konwersatorium filozoficzne na temat: *Wielość koncepcji filozofii klasycznej*. Organizatorem był ks. dr R. Moń. Referat wprowadzający wygłosiła dr Ewa Podrez. Protokołował A. Roslan. Poniżej zamieszczamy treść referatu i przebieg dyskusji.

EWA PODREZ: *O kłopotach z filozofią klasyczną i nie tylko...*

Tekst ten nie rości sobie pretensji do pełnej, historycznej i merytorycznej analizy kategorii „filozofia klasyczna” w jej licznych zastosowaniach i interpretacjach. Chodzi raczej o odsłonięcie głównych trudności związanych z próbą dokonania wstępnych analiz tego terminu, rozszerzonego o problem istnienia prototypu filozofii klasycznej i podstaw jego identyfikacji. Ten zamiar może udać się jedynie pod warunkiem uporządkowania w głównych zarysach wszystkich odniesień dotyczących pojęcia „klasycyzm” i „klasycyzność” oraz dokonania pierwotnych rozróżnień na tym terenie. Zadania, jakie przed sobą stawiam, są bardzo skromne; mają zwrócić uwagę na elementarny fakt, że załamaniu i przewartościowaniu ulega nie tylko cała współczesna kultura, ale również i filozofia, sposób jej wartościowania, prezentowania i rozumienia. Na dobre i złe. Na dobre, bo pozwala na rozszerzenie perspektywy poznawczej, na wyjście z zamkniętych schematów i bierne poddanie się ideologizacji, które zawsze grozi filozofii ukrywającej się za zamkniętymi schematami¹. Na złe, ponieważ obecnie zatarta się prawie całkowicie granica pomiędzy filozofią, poezją (mimo ich wielorakiego pokrewieństwa pozostają one w sferze własnej autonomii) a wymyślnym gawędziarstwem. Dlatego tak istotną sprawą jest przybliżenie sensu historii filozofii i kultury, wraz z jej źródłową wiedzą, inspiracją i doświadczeniem.

¹ Według S. Swieżawskiego ideologizacja to największe niebezpieczeństwo, przed którym stoi filozofia, upatrująca sama w sobie wymiar prawdy. Trzeba koniecznie – podkreśla profesor – odejść od wszelkich prób ideologizacji filozofii, trzeba uwolnić ją od wszelkich nakazów. Podobnie zresztą jak w filozofii, tak w teologii musi istnieć pluralizm. Jest jedna wiara, a nie jedna teologia czy filozofia, *Ethos*, nr 35-36 (1996), 260.

Pojęcie klasycyzmu pojawia się po raz pierwszy w okresie renesansu, spełniając jednocześnie kilka funkcji i obejmując kilka dziedzin: sztukę, literaturę i filozofię (czyli całą płaszczyznę duchowego dziedzictwa). Klasycyzm, według badań przeprowadzonych przez prof. Tatarkiewicza, oznaczał jednocześnie to, co doskonałe, starożytne, wzorcowe i godne naśladowania².

Takie ujęcie implikuje przyjęcie następujących znaczeń: klasycyzm to uznany za wartościowy w obrębie obyczajów czy wytworów kultury takich jak książka czy utwór muzyczny, a nawet mebel, to to, co powinno być otoczone podziwem i cieszyć się prawdziwą admiracją. W sensie pierwotnym odnosi się termin „klasycyzm” i jego desygnaty do starożytności, wtórnie do wszystkiego co jest cenione jako wzorcowe i doskonałe. Przy czym sam termin „starożytność” wymaga również uściślenia; czy chodzi o epokę hellenicką czy hellenistyczną, i czy źródła mają zachować swój grecki, oryginalny charakter czy też nawiązują bardziej do kultury rzymskiej i jej wytworów. Klasycyzmem w XVIII wieku zaczęto nazywać te utwory, które świadomie nawiązywały do świata starożytnego (np. dramaty Racine'a), ale obok tego pojawiły się jeszcze dwa inne znaczenia terminu klasycyzm: pierwszy dotyczy autorów podręczników, drugi odnosi się do najlepszych pisarzy, myślicieli czy malarzy żyjących i działających w danej epoce (w ten sposób klasycyzmem kubista jest zarówno Cezanne jak i Picasso).

Tak zatem termin „klasycyzm” na terenie literatury i sztuki staje się kryterium historycznym (starożytność), moralnym (doskonałe, godne naśladowania w nawiązaniu do postaw czy cnót), kryterium estetycznym (piękne, wspaniałe, godne najwyższej admiracji), teoretycznym (najlepsze, najmądrzejsze, a więc i racjonalne, i uporządkowane systemowo). Odpowiedniki tych właśnie ocen i kryteriów występują na terenie filozofii, poddając się nie tylko ciśnieniu samej kultury, ale również i formacjom naukowym.

Filozofia klasycyzmu, to w najbardziej źródłowym ujęciu filozofia starożytna, przy tym dla jednych interpretatorów będzie to filozofia oparta na tradycji platońskiej i arystotelesowskiej, dla innych tylko na filozofii arystotelesowskiej. W tym wypadku chodzi o preferencję samego systemu filozoficznego z podkreśleniem sposobu uprawiania filozofii i sensu pierwszych zasad. Te kryteria są uwyrażniane i bliżej precyzowane, gdy ocenia się je z perspektywy wzoru czy poszukiwania odpowiednich źródeł inspiracji historycznych. Na przykład niektórzy tomiści (Krapiec, Kamiński) są skłonni rozumieć filozofię klasycyzmu jako wykład metafizyki klasycyzmu, zaznaczając jej główne przymioty takie jak: autonomia metodologiczna, realizm, racjonalizm oraz apodyktyczność („dostarcza w zasadniczych sprawach prawd koniecznych”).

Sprowadzanie filozofii klasycyzmu do pewnego prototypu filozofowania może przybrać również inną wersję, jak w wypadku studiów A. Stępnia. Wyróżnia on takie cechy filozofii klasycyzmu (nie zamykając jej bynajmniej w obrębie arystotelizmu) jak: poznawcza autonomia, naukowość, niedogmatyczność oraz wyjaśnianie ostateczności. Warto w tym miejscu przytoczyć opinie S. Majdańskiego i A. Bronka, badających rozumienie klasycyzmu w ramach szkoły lubelskiej: *Obok dość istotnych różnic w interpretowaniu klasycyzmu jako pojęcia historycznego, systematycznego i wartościującego, również w szkole lubelskiej nie charakteryzuje ono dostatecznie (immanentnie) jej sposobu filozofowania*³.

Profesor Swieżawski rozwija jeszcze inny model filozofii klasycyzmu. Wiąże ją z metafizyką, ale w jej otwartym rozwoju (egzystencjalnym i esencjalnym), nie zamykając jej w kręgu Arystotelesa i św. Tomasza, z zaznaczeniem, że chodzi tutaj o metafizykę jak i o filozofię człowieka, o sposób rozumienia kim jest człowiek i jakie potencjalności tkwią w jego naturze.

² W. Tatarkiewicz, *Czworakie rozumienie klasycyzmu*, w: *Wiek Oświecenia*, 2 (1992), 9-23.

³ A. Bronk, S. Majdański, *Klasycyzm filozofii w rozumieniu szkoły lubelskiej*, *Ethos* 35-36 (196), 137.

O klasykach mówi się również w nawiązaniu do największych reprezentantów szkół i tradycji filozoficznych. Albo poddając ich krytyce za schematyczność i ograniczenie, albo wychwalając za przejrzyste, spójne systemy, otwierające nowe spojrzenie na świat, człowieka i moralność. Wielkość i ambiwalencja znaczeń nie pozwala na zamknięcie terminu „klasycyzm” w sferze jednego rozumienia czy jednej grupy kryteriów⁴. Tym bardziej jest to niemożliwe, że wszystkie wspomniane znaczenia są aktualnie używane i nie zawsze kontekst pozwala domyśleć się, jaki sens wnosi termin „klasycyzm” w daną interpretację.

Na zakończenie tych kilku skrótowych uwag chcę nawiązać do etyki i towarzyszących jej określeń takich jak: „klasycyzm filozofia moralna” czy „klasycyzm podstawy etyki” lub „klasycyzm wzorzec moralności”. Można (co wcale nie znaczy jeszcze, że bez przeprowadzenia odpowiednich badań należy) wszystkim tym określeniom przypisać aspektowo różnicowane znaczenie. Klasycyzm filozofia moralna ma swoje historyczne korzenie w starożytności i zakłada racjonalny rozwój człowieka oparty na cnotach. Mądrość i dobroć człowieka urzeczywistniają się w jego działaniu teoretycznym i praktycznym, dzięki rozumnej (duchowej), dynamicznej naturze (to przekonanie łączy Sokratesa, Platona, Arystotelesa, Epikura i stoików, niezależnie od proponowanych przez nich rozwiązań). Klasycyzm podstawy etyki znajduje się w jej interpretacji człowieka i jego związków ze światem, głównie jako obywatela *polis*. Cały dynamizm moralności sytuuje się w przestrzeni celu ostatecznego, czyli naturalnego dążenia człowieka do osiągnięcia szczęścia pełnego i samowystarczającego. W tym dążeniu aktywizują się, przy pomocy cnot, wszystkie rozumne władze i zdolności człowieka. Klasycyzm wzorzec moralności odwołuje się do cnot i do ukształtowanych przez nie postaw moralnych człowieka (*ethosów*), czy to w interpretacji sokratejskiej, platońskiej, arystotelesowskiej, epikurejskiej czy też stoickiej. Zakładają one zawsze ścisły związek i zdolność do życia moralnie dzielnego. A co za tym idzie, nawiązują one do pewnej konkretnej koncepcji człowieka i wizji rzeczywistości.

Z wielu powodów nie można zrezygnować z użycia przymiotnika „klasycyzm” w stosunku do filozofii i jej problemów. Warto zatem, mając przed oczyma całą paletę różnicowanych i częściowo ambiwalentnych znaczeń tego terminu, każdorazowo starać się go wyjaśnić i uzasadnić jego użycie. Po prostu samo wyznaczenie, że uprawia się filozofię klasycyzm domaga się odpowiednio rozbudowanego komentarza. I to w każdym środowisku.

W dyskusji głos zabrali, m. in.

Rozpoczynając dyskusję, dr M. Mylik postawił pytanie: Czy klasycyzm nie dałoby się zdefiniować przez odwołanie się do jakichś prawd podstawowych?

ks. dr J. Krokos: Termin „klasycyzm” ze swej istoty jest relacyjny. Klasycyzm to tyle co typowy dla jakiejś tradycji. Ważny jest element czasowy. Coś, co nie jest oddalone w czasie, nie jest klasycyzm. Za filozofię klasycyzm można też uznać filozofię uprawianą na jakimś określonym terenie. I tak np. dla Francji klasycyzm będzie Kartezjusz, dla Niemiec – Hegel. Termin „klasycyzm” może być używany na określenie: 1. metody, 2. dyscypliny. Za trafny więc uznał podział zaproponowany przez A. Bronka i S. Majdańskiego, o czym mówiła Autorka w swym referacie.

prof. M. Gogacz: Filozofia klasycyzm akcentuje dwie sprawy: przedmiot i zakres. Za E. Gilsonem zdefiniował on filozofię klasycyzm, jako tę, która zawiera w sobie metafizykę, która konstytuuje pytania zasadnicze. Poszukuje ona pierwszych i ostatecznych przyczyn rzeczywistości.

dr J. Buczkowska: Klasycyzm w Renesansie oznaczała wzorcowość. W tym znaczeniu klasycyzm oznaczałaby wzór do naśladowania.

ks. J. Kukowski: Klasycyzm to tyle, co standardowy. Postawia tylko pytanie, kto miałby to oceniać. Poglądowi temu sprzeciwiła się dr Buczkowska uznając, iż słowo

⁴ Zob. H. Peyre, *Co to jest klasycyzm?*, Warszawa 1985.

„standardowi” znaczy tyle co „uproszczony”. Ks. dr Krokos zauważył w związku z tym, że to, co klasyczne jest standardowe, ale nie na odwrót.

prof. M. Gogacz: W okresie Renesansu szukano ciągle jakichś „podniet”. Stworzono tzw. *via moderna*, tj. zaczęto kwestionować znaczenie kontemplacji, prawdy, metafizyki na rzecz estetyki. Tymczasem to prawda rozstrzyga o ważności problemów, a nie klasyczność.

dr Niepsój: słowo „klasyczny” należy rozumieć w znaczeniu „zapoczątkowujący jakąś tradycję”, która trwałaby przez dłuższy okres czasu.

dr P. Mazanka: Klasyczność to: 1. filozofia jako autonomiczny typ poznania, 2. filozofia, która bada to, co jest, 3. ujmuje to, co jest konieczne i niepowątpiewalne, 4. cechuje ją intersubiektywność i naukowość.

dr J. Krokos: Filozofia klasyczna nie może być ideologią ani ekspresją własnych przeżyć. Jest badaniem tego, co konieczne i jakoś tam niepowątpiewalne.

dr Niepsój: Warto przyrzeć się temu, jak fizycy rozumieją klasyczność filozofii, np. Weisäcker, który uznaje za klasyczną tę filozofię, która postawiła podstawowe pytania.

Dr J. Buczkowska zakwestionowała kompetencje Weisäckera do oceniania filozofii jako że nie jest on z wykształcenia filozofem.

Dr E. Podrez dała, że według Herberta klasykami są ci, którzy mówią prawdę o rzeczywistości.

ks. dr R. Moń: O klasycznej filozofii można mówić: 1. w sensie czasowym (starożytność), 2. przedmiotowym (zajmuje się bytami realnie istniejącymi), 3. przyjmowanej metody, 4. stawiania odwiecznych pytań (*philosophia perennis*).

prof. M. Gogacz: Nie można przesuwac akcentu na stawiane pytania, gdyż to przenosi nas w tradycję platońską. Tymczasem istnieje następujący schemat poznawczy: rzeczywistość – odpowiedź intelektu – pytanie. Nie zaczynamy od pytań, ale od odpowiedzi.

ks. dr. J. Krokos: Filozofia, która stawia pytania, nie musi być ideologią. Zasadnicza różnica polega na tym, że ideologia posiada cel przyjęty a priori, podczas gdy filozofia poszukuje prawdy jako celu.

JANINA BUCZKOWSKA, ANNA LEMAŃSKA

SPRAWOZDANIE Z PIĄTEJ SESJI KONWERSATORIUM FILOZOFICZNEGO ATK

Piąta Sesja Konwersatorium Filozoficznego Pracowników Naukowych Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK na temat: *Reprezentacja a informacja* odbyła się dnia 13 maja 1997 roku w domu przy ulicy Raclawickiej. Jej organizatorem była dr Anna Lemańska, a referat wprowadzający do dyskusji wygłosiła dr Janina Buczkowska.

Referentka przedstawiła propozycję zastosowania pojęcia informacji oraz modelu procesu jej przekazywania do analiz struktury i podstawowych funkcji znaku. Dzięki temu można wskazać relację występującą pomiędzy podstawową funkcją znaku, jaką jest reprezentacja, a informacją.

J. Buczkowska rozumie znak (zgodnie z koncepcją C. S. Peirce’a rozwijaną obecnie przez M. Bensego) jako triadyczną relację środka przekazu, przedmiotu znaku i znaczenia. Znak w tym ujęciu jako triada jest relacją reprezentacji. Reprezentacja jest podstawową i konstytutywną dla znaku funkcją. Pozostałe funkcje, takie jak znaczenie czy odniesienie przedmiotowe, znak pełni w ramach pełnej struktury reprezentacji. Pytania o naturę reprezentacji, o związki pomiędzy elementami relacji znakowej, jak również o to, co jest reprezentowane przez znak, pozostają nadal